



List do Świętego Mikołaja

Gwiazdka tuż - tuż. Poczta pęczniej od korespondencji. Jednym z najczęstszych adresatów jest Święty Mikołaj, do którego, nie licząc się zwykle z możliwościami rodziców, piszą głównie dzieci. Wszak to Święty, więc wszystko może. Piszę więc i ja.

Szanowny Święty Mikołaju!

Daj nam, mieszkańcom Suwałk, mądrość w działaniu i opamiętanie w żądaniach. Daj cierpliwość do przetrwania trudnych czasów. Dużo energii i inwencji. Opamiętanie chciwcom, wyznaczającym w swoich sklepach paskarskie ceny.

Daj, Święty Mikołaju, pełną kasę miastu, a rajcom wstrzeźliwość w jej opróżnianiu. Daj tyle mieszkań, by wszyscy potrzebujący mieli dach nad głową i takie zarobki, by było za co te mieszkania kupić.

Daj węgiel ciepłowni, a wodę wodociągom. Nie zapomnij o zabranii ścieków i wywiezieniu odpadków.

Jeśli już spełnisz i te potrzeby, to jeszcze mógłbyś dodać kilkadziesiąt autobusów, które nie będą wymagały paliwa, napraw i kierowców. Ponieważ szybko by się zniszczyły na wyboistych ulicach, połów na suwałskie jezdnie nowe nawierzchnie. Lepsze chodniki też przy tej okazji zbuduj. Nie zapomnij o obwodnicy, by nie rozsypały się od tego ruchu zabytkowe domy na Kościuszki. Daj policjantom przestępców, jak baranki łagodnych i kierowców chętnie płacących mandaty. Lekarzom chorych - uleczalnych dobrym słowem.

Daj dzieciom szkoły, w których mogłyby się wszystkie uczyć od rana, jak na całym świecie. Ich nauczyciele zaś godziwe zarobki.

Daj do tego telefon w każdym mieszkaniu. Dobry, koniecznie zagraniczny samochód każdej rodzinie i urlop na Wyspach Kanaryjskich.

A może już wystarczy? Bo jeśli to wszystko dasz w tym roku mieszkańcom na Gwiazdkę, to o co będę Cię prosił za rok?

Jerzy Lasota



Fot. Radosław Krupiński

Wszystkim mieszkańcom Suwałk najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne składają:

*- w imieniu radnych przewodniczący Rady Miejskiej Jerzy Lasota oraz prezydent Zdzisław Chmielewski
- Redakcja "TS"*

KONKURS

Czy znasz historię Suwałk?

Na czas świątecznego lenistwa proponujemy Czytelnikom małe "łamanie głowy". Wśród autorów poprawnych odpowiedzi na osiem pytań rozlosujemy atrakcyjne nagrody w postaci talonów upoważniających do bezpłatnego nabycia towarów: bony towarowe o wartości 700 tys. zł oraz 300 tys. zł - we wszystkich sklepach PZ "Daniel's", a także dwa bony po 250 tys. zł - w sieci placówek PSS "Społem" Suwałki.

Odpowiedzi należy nadsyłać pocztą lub w inny sposób dostarczyć na piśmie do redakcji (ul. T.Noniewicza 71, Wojewódzki Dom Kultury) w terminie do 11 stycznia 1991 r. Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w "Tygodniku Suwałskim" nr 4 z 24.01.1991. Zaznaczamy, że ułatwione zadania będą mieli stałi, uważni Czytelnicy naszego pisma.

1. W herbie Suwałk poza takimi elementami jak potrojone wzgórze, korona i krzyż występują dwaj święci. Podaj ich imiona.

2. Suwałska "starówka", czyli ul. T.Kościuszki oraz ulice wokół Parku im. Konstytucji 3 Maja mają unikalną w skali kraju zabytkową, klasycystyczną zabudowę składającą się z mieszczkańskich kamienic. Ile z nich jest trzypiętrowych?

3. Po 1795 r. Rzeczpospolita zniknęła z mapy Europy. W granicach jakiego państwa znalazła się Suwałszczyzna?

4. Któremu królowi zawdzięczają Suwałki uzyskanie praw miejskich?

5. Dziś w mieście znajduje się aż dziewięć cmentarzy. W którym rejonie Suwałk grzebano zwłoki pierwszych mieszkańców?

6. Suwałczanką była druga żona marszałka Józefa Piłsudskiego. Aleksandra ze Szcherbińskich. Przy której ulicy stał jej dom rodzinny?

7. Komu przypisuje się autorstwo znanego od XIX w. dwuwiersza - zagadki o Suwałkach: "Cóż to za ulica, co przez miasto bieży? Cóż to za miasto, co w ulicy leży".

8. W Suwałkach przebywało trzech laureatów nagrody Nobla? Podaj imiona i nazwiska przynajmniej dwóch.

Kto pomoże Monice?

Pierwsze objawy porażenia mózgu u Moniki stwierdzono, gdy miała rok. Po następnym roku lekarze mieli już całkowitą pewność. Dwuletnia wówczas dziewczynka nie poruszała się, nie mówiła. Na jej twarzy nie było widać uśmiechu, a mieszkania rodziców nie wypełniał gwar i beztrojski śmiech petzającego po kątach "brzdąca".

Życie stało się jednym wielkim koszmarem. Na nic zdały się wysiłki lekarzy z warszawskiego Ośrodka Wczesnej Interwencji. W lutym br. program III Polskiego Radia przekazał krótką informację o innej niż dotychczas stosowanej w kraju, metodzie leczenia dzieci z porażeniem mózgu. I ta właśnie krótka informacja pozwoliła rodzicom czteroletniej już Moniki ponownie

dokończenie na str. 2

Różnym znanym Suwałczanom zadaliśmy dwa pytania:

1. Jakie były, ich zdaniem, najważniejsze wydarzenia w życiu miasta w mijającym roku?
2. Co ważnego w tym okresie zdarzyło się w ich życiu prywatnym?

Janusz Augustynowicz - nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego im. M. Konopnickiej:

1. Pobyt w Suwałkach Lecha Wałęsy.
2. Udany start córki Judyty na anglistykę w Uniwersytecie Gdańskim.

Zdzisław Chmielewski - Prezydent Miasta:

1. Najważniejsze, że jakoś dotrwalibyśmy do końca roku bez specjalnych zaległości finansowych, szczególnie w sferze budżetowej.
2. Wybór na prezydenta Suwałk, co sprawiło, że w końcu nie mam życia prywatnego. Za swój wielki tegoroczny sukces uważam to, że byłem dwa dni na urlopie.

Zygmunt Gałaszewski - dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury:

1. Odczuwalny wzrost aktywności Rady Miejskiej, któ-

z nowym spojrzeniem na rzeczywistość. Ale to również nic nadzwyczajnego. Ot, prawidłowa i normalna kolej zdarzeń.

2. Sporo czasu w tym roku poświęcam córce, która uczy się w maturalnej klasie. Pomagam jej w przygotowaniach do egzaminów na studia medyczne, na kierunku lekarski (stomatologia jest zbyt ciężką specjalnością dla kobiet).

Płk Tadeusz Pypczyński - szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego:

1. Stało się faktem, że Suwałki opuścił 80 dappanc, który wrósł w kształt miasta. Ludzie z sympatią wypowiadali się o kadry i żołnierzach tej jednostki wojskowej. Garnizon Suwałki zawsze słynął z dużej ilości wojska. Żołnierzy spotykało się na przepustce i przy pracach publicznych, na uroczystościach państwowych i kościelnych, wszędzie tam, gdzie żołnierz powinien być. Wojsko w naturalny sposób wносиło i wzbogacało kulturę, patriotyzm, szacunek dla służby wojskowej i munduru, przynosiło dumę mieszkańcom miasta. Wszystko to znajduje potwierdzenie w rozmowach z ludźmi starszymi, tymi którzy służyli w jednostkach wojskowych garnizonu suwałskiego. W rekompensacie za JW społeczeństwo otrzymało kompleks koszarowy.

2. Mój pierwszy w życiu pobyt we Francji u niego przez wiele lat przyjaciela.

Wojciech Tucholski - przewodniczący NSZZ "Solidarność" Regionu "Pojezierze":

1. Największym osiągnięciem miasta było otwarcie dwóch hal targowych pod dachem, gdzie ludzie wreszcie uprawiać bezpieczny, wolny handel. To sukces i mieszkańców, i Rady Miejskiej.
2. Osobistym powodem do zadowolenia jest to, że dania lekarskie wykluczyły chorobę nowotworową mojej żony. To mnie w tym roku najbardziej ucieszyło.

Jerzy Wawruk - dyrektor Wytwórni Podkolejnic Strunobetonowych "Kolbet":

1. Miasto nie zanotowało jakichś spektakularnych osiągnięć. Były porażki, z których największą zablokowanie budownictwa mieszkaniowego. Zdarzenie, choć wiąże się ono z Suwałkami pośrednio, uznaję za największe. Jeżeli dojdzie do sprężgnięcia linii Białystok-Ełk, to i stolica naszego województwa będzie miała lepszą komunikację z resztą kraju. W samym mieście wysoko oceniam pomysły rozwinięcia problemu czasowej siedziby i rozpoczęcie remontu budynku Liceum im. Konopnickiej. Z tego co wiem, sprawa była skomplikowana, szkole groziło rozwiązanie. Na szczęście zabytkowy, związany z tradycją Suwałk gmach zostanie ocalony, a i LO będące prawą kuznią kadr nie tylko da miasto, nie przerwało cy.
2. Osobistym tegorocznym sukcesem było utrzymanie możliwości produkcyjnych zakładu. W warunkach powszechnej recesji przypadek naszej wytwórni jest niewątpliwie ewenementem. W nadchodzący rok wchodzi w dobrą kondycję, z dobrą marką naszej firmy.

Ks. Jerzy Zawadzki - dyrektor Ośrodka Studiów Teologicznych:

1. Utworzenie nowej struktury władzy w mieście, ale ty czego nie są może jeszcze w pełni zauważalne. Jestem przekonany, że już niebawem będą.
2. Jubileusz 10-lecia Ośrodka Studiów Teologicznych.

Minął rok - sonda

ra funkcjonując w nowej sytuacji społecznej, dysponując, delikatnie mówiąc, prawnymi i organizacyjnymi instrumentami oraz budżetem minionej epoki. Mimo to udało się jej pobudzić do działania niektóre środowiska, zwłaszcza handel prywatny. Gdyby jeszcze wysokość ustalonych czynszów zachęcała do podejmowania prywatnego interesu przez mniej zamożnych mieszkańców miasta... Ale nie wszystko na raz, nie wszystko. Może w przyszłym roku.

2. Wyjątkowa, ciągła (z małymi wyjątkami) cierpliwość i wyrozumiałość najbliższej rodziny tolerującej moją praktyczną nieobecność w domu. Prognozuję małe prawdopodobieństwo utrzymania tej sytuacji w nadchodzącym roku.

Zdzisław Jaroszek - dyrektor Biura Wystaw Artystycznych:

1. Z mojego punktu widzenia najważniejszym wydarzeniem było utrzymanie, doprowadzenie do XIV już edycji Spotkań Suwałskich "Kultura i Środowisko". Wydawało się, że w czasach tylu ograniczeń i uwarunkowań, braku pieniędzy, na przeprowadzenie tegorocznych Spotkań nie mieliśmy żadnych szans. W ostatniej chwili udało się. "Wigry 90", najkrótsza jak dotychczas, bo trzydniowa impreza doszła jednak do skutku. Jest to największe osiągnięcie, jakie mogło w tym roku być.

Jerzy Lasota - Przewodniczący Rady Miejskiej:

1. Powstanie samorządu, moim zdaniem, tak wpłynęło na życie i funkcjonowanie miasta, że trzeba uznać ten fakt za wydarzenie roku.
2. Pełne zawodowe usamodzielnienie się syna, który jako lekarz pracuje obecnie w Olecku.

Zbigniew Madoński - przewodniczący Suwałskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność":

1. Moim zdaniem, najważniejszym wydarzeniem były wybory do Rady Miejskiej. Niezwykle udaną była również akcja "Solidarność dzieciom". Tak wspaniałej imprezy nie było w Suwałkach od 50 lat i pewnie (obym się mylił) długo nie będzie.
2. Jestem najszczęśliwszym dziadkiem na świecie. W listopadzie przyszła na świat moja wnuczka Marta.

Jan Mołęda - lekarz stomatolog:

1. W moim odczuciu nic takiego ważnego w mieście się nie wydarzyło, wszystko idzie po staremu. Gdyby kometa przeleciała nad Suwałkami, byłaby to niewątpliwie rewelacja. Niczym specjalnym jest zlikwidowanie handlu ulicznego i uporządkowanie go jako całości. Jest to dziś rzecz normalna, zrozumiała. Odbłyły się wybory do Rady Miejskiej. Weszli doń nowi, inni ludzie,

Czy wynagodzi on tradycje i dumę społeczną, pozostawiam do oceny.

2. W życiu prywatnym najważniejsze z pewnością były narodziny wnuczki, która jest wspaniała ze swoim uśmiechem na twarzy. A tak mniej poważnie, jako wędkarz, w jeziorze Wigry złowiłem duże łoszcze. O tej porze roku są one dużo większe...

Ks. Przemysław Rogowski - proboszcz parafii św. Aleksandra:

1. Wydarzeniem roku jest dla mnie to, że powstały w Suwałkach nowe parafie: Chrystusa Króla oraz organizująca się obecnie - parafia św. Kazimierza. Pojawiła się także szansa na budowę kościoła w części miasta za Czarną Hańczą. Od państwa Łąpińskich uzyskałem bowiem darowiznę w postaci hektara ziemi. Bardzo istotnym wydarzeniem, z tym że już nie tylko o znaczeniu lokalnym, był powrót religii do szkół.
2. Wielkim przeżyciem dla mnie był udział w zorganizowanej przez Związek Sybiraków pielgrzymce do Wilna i Katynia. Odprawiłem mszę świętą - zarówno przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, jak i na grobach oficerów polskich zamordowanych w Katyniu.

Stanisław Roszkowski - fotograf:

1. Najbardziej zwrócił moją uwagę gwałtowny wzrost aktywności gospodarczej mieszkańców Suwałk. Daje on podstawy do optymistycznego myślenia o rozwoju ekonomicznym miasta i regionu.
2. W tym roku zakupiłem urządzenie do automatycznej obróbki filmów i zdjęć kolorowych. Inwestycja już zwraca się, chociażby w postaci sprawności i poziomie obsługi klientów.

Nadkomisarz Wiczysław Skrypko - Komendant Komendy Rejonowej Policji:

1. Trudno jednoznacznie powiedzieć, które z wielu ważnych wydarzeń jest najważniejsze. Z mojego punktu widzenia najistotniejsze są oczywiście zmiany w policji. Od pracy odsuniętych zostało wielu skompromitowanych ludzi. Teraz pracuje się u nas już inaczej. Sama atmosfera jest o wiele lepsza od tej, jaka panowała w milicji.
2. W moim przypadku granica między pracą a życiem prywatnym jest bardzo niewyraźna. Dla mnie bardzo ważne jest więc mianowanie na stanowisko szefa Komendy Rejonowej, to, że zostałem zauważony przez kolegów, doceniony.

Andrzej Szulc - architekt, prezes Biura Projektów "Projekt-Suwałki":

1. Wybór władz samorządowych, co już pozwoliło, a w przyszłości pozwoli w pełni na nowe spojrzenie na sprawę miasta. Mam nadzieję, że teraz pozbędziemy się w końcu kompleksów wynikających z tego, iż Suwałki nie są metropolią i nie leżą w centrum kraju.

Kto pomoże Monice

dokończenie ze str. 1

odzyskać nadzieję. Pierwsze próby i pierwsze zabiegi zastosowane po otrzymaniu listownych informacji przyniosły nads spodziewane efekty.

Po sześciu miesiącach intensywnych ćwiczeń Monika zaczyna już pełzać.

Co 5 minut na twarz dziecka zakładana jest maska tlenowa, do tego 1,5 godziny tzw. patteringu i innych ćwiczeń - w sumie 12 męczących, ale dających nadzieję godzin, odmierzanych trzymany w ręku stoperem. Rodzice wciąż wierzą, że w ten sposób przywrócą swemu dziecku szansę na normalne, zdrowe życie.

Jest zatem szansa, ale jak każdej szansie tak i tej trzeba pomóc. I tu zaczyna się kolejny problem. Przez miesiąc Towarzystwo Osiągania Ludzkich Możliwości z Poznania poinformowało rodziców Moniki o zaplanowanym na 11 połowę kwietnia przyszłego roku we włoskiej miejscowości Livorno kursie dla rodziców dzieci z porażeniem mózgu. Warunkiem uczestnictwa jest wpłacenie **do końca grudnia** na konto Instytutu prof. Dobmana - twórcy metody leczenia tej choroby - w Filadelfii kwoty 1.200 dolarów. Udział w następnym takim spotkaniu to dodatkowe 1.800 dolarów, a leczenie dziecka kosztowałoby 480 dolarów miesięcznie. Rodziców dziecka nie stać na takie wydatki. Z pomocą przyszła Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" przy PPMB "Fadom" w Suwałkach, która na ten cel przeznaczyła 2 mln zł ze składek członkowskich. Czy znajdzie się ktoś, kto chciałby pomóc Monice?

Apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli. Każda złotówka wpłacona na konto PKO Suwałki 79514-21744-132 z dopiskiem "Monika", może przyczynić się do uwieńczenia sukcesem walki rodziców o powrót dziś już prawie 5 letniej Moniki do normalnego życia.

Tymiński na "Północy" • Moczulski w Areszcie

Wałęsa wszędzie

Z suwalskich ulic znikają powoli (oj, bardzo powoli) bezwzględnie plakaty i kalendarze. Opadają emocje. Warto jednak wrócić jeszcze do wyników zarówno pierwszej, jak i drugiej tury. Tym bardziej, że mówią one co nieco o mieszkańcach naszego miasta.

I tura

W mieście utworzono 27 obwodów wyborczych, w tym dwa w szpitalach po jednym w Areszcie Śledczym i Państwowym Domu Pomocy Społecznej. Spośród 40 178 uprawnionych do głosowania wzięto udział 57,5 proc. Najniższą frekwencję zanotowano w obwodzie nr 14 obejmującym okolice ulic Kolejowej i Północnej (42,7 proc.). Najwyższą w Areszcie Śledczym - 97,5 proc.!! A z obwodów ogólnodostępnych - w obwodzie nr 13 (Korczaka) - 66,8 proc.

W Suwałkach wygrał oczywiście Lech Wałęsa, uzyskując 9500 głosów (42,8 proc. głosów ważnych). Drugi był Stanisław Tyمیński - 28,3 proc., trzeci (inaczej niż w całym województwie, gdzie zajął czwarte miejsce) - Tadeusz Mazowiecki - 13,2 proc., czwarty - Włodzimierz Cimoszewicz - 11,1 proc., piąty - Leszek Moczulski - 2,5 proc., szósty - Roman Barłoch - 2,1 proc. Wałęsa zwyciężył w 25 obwodach. Najwięcej, bo 70,3 proc. zwolenników znalazł w Państwowym Domu Pomocy Społecznej, a z obwodów ogólnodostępnych - w obwodzie nr 5 (okolice Polnej, Mereckiego i Zahańcza) - 60,3 proc. Najmniej - 31,7 proc. w obwodzie nr 17 obejmującym Młynarską i Klonową.

Tymiński wygrał dwa razy: w obwodach nr 17 (37,9) i nr 23 (34,4), w skład którego wchodziły: Antoniewicza, Liszyskiego, Winkiewicz, Patli, Putry, Witosa. Najmniej zaufanie wzbudził natomiast u wyborców w dwóch obwodach zamkniętych - Domu Pomocy Społecznej oraz w Areszcie. A oprócz tego w obwodzie nr 5. Rywalizacja tymińska w zasadzie wyłączała między Wałęsą a Tyمیńskim. Tylko raz wyłączała się od niej L. Moczulski, który w Areszcie Śledczym zajął drugie miejsce.

Z naszej analizy wynika, że w pierwszej turze Wałęsę poparli ludzie raczej starsi, dobrze nieźle sytuowani (m.in. osiedla domów jednorodzinnych w okolicach Polnej i Świerkowej). Natomiast o dobrym wyniku Tyمیńskiego zdecydowali przede wszystkim mieszkańcy bloków spółdzielczych na osiedlu "Północ".

Zebrał on tu 34,5 proc., ustępując Wałęsie tylko nieznacznie (37,9 proc.). Podczas, gdy w pozostałej części miasta Wałęsa wygrał w stosunku 45,2 do 25,3 proc. Potwierdziła się więc ogólnopolska tendencja, że podstawowy elektorat Tyمیńskiego stanowili ludzie młodzi, często pochodzenia wiejskiego. Wszak na część mieszkańców "Północy", to ludność napływowa z podsuwalskich wsi.

II tura

Tym razem do urn wybrało się 50,3 proc. Suwalczan uprawnionych do głosowania. Największa frekwencja - 57 proc. była w obwodzie nr 19 (Chopina, Czarnoziem, Białorog - leśniczówka, Nowotki, Szwajcaria, Wyszyńskiego, Dom Weterana). Najmniejsza - 42 proc. w obwodach nr 4 (okolice Osiedla "Haricza"), 14, 24 (Krzywółka, Paca, Reja).

Wałęsa zwyciężył we wszystkich obwodach. W całym mieście uzyskał 71,1 proc. głosów ważnych, gdy Tyمیński - 28,9 proc. W żadnym z obwodów nie miał mniej niż 60 proc. Najmniej 61 proc. w obwodzie nr 17 (Młynarska, Klonowa). Najwięcej w Areszcie Śledczym - 85 proc. oraz w obwodach nr 5 i 6 (od Bakałarzewskiej poprzez ul. Mickiewicza i Gałaję do osiedla "Piastowskiego") - 79,5 proc.

W największym suwalskim obwodzie nr 8 (2851 uprawnionych - ulice: Chłodna, Pl. Konopnickiej, część 1 Maja, Utraty, Waryńskiego) wygrał 69:31. Na Osiedlu II - 76 do 24. Na Korczaka - 70,1:29,9.

Znowu wynik osiągnięty przez Tyمیńskiego w blokach na "Północy" był korzystniejszy od tego ze "starej" części miasta. Na "Północy" Wałęsa wygrał "tylko" 66,6 proc. do 33,4 proc. W mieście - 73,9 proc. do 26,1 proc.

Na Tyمیńskiego w 22 obwodach oddano średnio o kilkanaście głosów mniej niż w pierwszej turze (w liczbach zdecydowanie stracił na popularności obw. nr 15 - okolice Świerkowej - 102 głosy mniej, nr 17 - 84). Wałęsa natomiast najwięcej głosów, bo 352, zyskał w obwodzie nr 8.

W drugiej turze wyborów na Wałęsę głosowało 14024 mieszkańców Suwałk. Na Tyمیńskiego - 5701. Prezydenta Lecha Wałęsę poparto 35 proc. Suwalczan uprawnionych do głosowania.

Tomasz Kubaszewski

Jubileusz "Kłusowników"

10 lat temu przyjechała do Suwałk pani Ewa Stąpór i to wystarczyło, by zaczął się rodzic suwalski teatr amatørski. Przyjaciół Włodzimierz Zakładnik weterinari spotkała w Wojewódzkim kochającym poezję. Z nimi przygotowała montaż słowno-muzyczny. Pomocą służyli ludzie nie związani służbowo z instytucjami, do których należało upowszechnianie kultury: ówczesny szef p. Ewy - dr F. Dąbrowski i dr N. Zalewska-Schonhaler, w której mieszkaniu często odbywały się próby. Wkrótce pojawili ludzie z różnych środowisk, deklarujący chęć zagrania na scenie, a zespołem zainteresował się Wojewódzki Dom Kultury. Młodzi aktorzy skorzystali z propozycji współpracy, bo oznaczyła ona zdobycie wywołującego uśmiech słowa "amator", więc "kłusują" jako "straż przednia", bo dotąd nie znaleźli w województwie naśladowców zainteresowanych wystawianiem klasyki. Skład zespołu zmienia się niemal z dnia na dzień, jak zmieniają się losy i pragnienia ludzi młodych - część zakończyła karierę jeszcze przed swą premierą. Dziś zespół liczy 10 osób. Mimo wielu perypetii widzowie obejrzeli "Dwie bliźny" i "Śluby panięskie" A. Fredry, "Niedźwiedzia" i "Oświadczyń" A. Czechowa

oraz "Matkę" i "Zegarek" J. Szaniawskiego (w dwóch różnych obsadach). Statystycznie rzecz biorąc może to nie są koszty, ale i obmyślają scenografię, wkuwają role, szukają właściwego gestu i tonu, spojrzenia na innych i na świat.

Teatr ma wielu prawdziwych przyjaciół. Są w ich gronie właściciele starych mebli, przytępi i innych bezczynnych rekwizytów, jest p. A. Wajda, który nawiązał kontakt z zespołem i zaprosił go na swoje próby teatralne, są pracownicy Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, którzy mimo rozwiązania Spółdzielczego Ośrodka Kultury nie zaniechali współpracy. Reżyser zespołu ma nadzieję na zielone światło dla rozwoju teatru. Pierwszą jego zapowiedzią było przyznanie w tym roku p. Stąpór nagrody Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach za całokształt działalności kulturalnej na terenie miasta.

Z okazji swojego dziesięciolecia zespół przedstawił spektakl pt. "Świeczka zgasła", zaś dzień później w sali konferencyjno-widowskiej UW "Cyda" P. Corneille'a. "Z wielką radością chciałbym zobaczyć "Grupę Kłusowników" w akcji" - napisał w liście do zespołu A. Wajda. My mieliśmy tę możliwość. /bg/

zdarzyło się
w SUWAŁKACH...



STYCZEŃ *****

- w noc sylwestrową miasto bawiło się huczniej niż zwykle. Strzelały petardy i rakiety. W paru miejscach w ruch poszły noże. Pogotowie było wzywane kilkunastokrotnie, milicja również.

2 - zima jak zwykle zaskoczyła drogowców. Do godziny 12 z dworca PKS nie wyjechał ani jeden autobus dalekobieżny.

3 - w Suwałkach zarejestrowano 50 bezrobotnych 6 - na sesji Miejskiej Rady Narodowej wybrano prezydenta miasta (po rezygnacji Antoniego Grygienia). Został nim Marian Luto (SD), który uzyskał 40 głosów. Kandydowali również: Waldemar Szulc (PSL "Odrodzenie") - 16 głosów oraz Andrzej Skalski (Komitet Obywatelski) - 12 głosów.

13 - II Walny Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu "Pojezierze". Przewodniczącym wybrano Wojciecha Tucholskiego. Delegaci nie zezwolili na obecność na sali dziennikarzowi "Gazety Współczesnej".

18 - "Solidarność" zorganizowała pikietę pod siedzibą KW PZPR, domagając się przekazania budynku do Skarbu Państwa. Na transparentach można było przeczytać: "Z komitetu do szafetu", "Zamiast 45 lat burdelu, chcemy hotelu". Manifestanci zagrozili, że jeżeli partia nie opublikuje metody.

- tego samego dnia zabrano się miejski "okrągły stół". Podjęto decyzję o natychmiastowym przekazaniu budynku wraz z wyposażeniem PZPR.

24 - ostatnie plenum KW PZPR

LUTY *****

- protesty czynszowe w spółdzielniach mieszkaniowych

- w Kinie "Bałtyk" kolejki po bilety na głośny przed wieloma laty na Zachodzie film "Emanuelle I".

- powstaje Suwalska Izba Gospodarcza.

6 - pierwsza aukcja sztuki profesjonalnej. Dochód: 817.000 zł i 250 rubli przeznaczony został na fundusz przemiany Mazowieckiego. Najwyższe ceny osiągnęły prace Andrzeja Strumiłły.

- pojawiają się różne pomysły dotyczące wykorzystania sali widowiskowej po KW PZPR. "Najciekawsze" - hala targowa, skład celny.

- sala UW pękła w szwach podczas spotkania z Bronisławem Geremekiem.

- zamieszanie wokół odremontowanego budynku II LO. Chęć wprowadzenia się do pomieszczeń przy ul. Kościuszki wyraziło również I LO. Młodzież z drugiego "ogólniaka" zagroziła strajkiem. Finał - II LO wraca do swojego budynku.

20 - w Suwałkach jest 998 bezrobotnych.

MARZEC *****

1 - Pogotowie strajkowe w WPHW. Żądania załogi dotyczące odwołania Rady Pracowniczej, dyrektora i głównego księgowego zostają spełnione.

5 - strajk w Przedsiębiorstwie Hurtno Spółdzielczego. Po 30 godzinnej akcji dyrektor złożył rezygnację.

- liczba bezrobotnych wzrosła do 1212.

8 - nieznanymi sprawcy włamali się do restauracji "Jawieska". Nic nie zginęło.

- Socjaldemokracja RP w Suwałkach ogłosiła przetarg na pięć polonezów.

31 - Szkole Podstawowej nr 2 przywrócono imię Aleksandry Piłsudskiej.

KWIECIEŃ *****

8 - suwalskie "Wigry" zremisowały na własnym boisku z "Mazurem" Ełk. 2:2 do przerwy (prowadząc 2:0).

ciąg dalszy na str. 4

**zdarzyło się
w SUWAŃKACH...**



14 - na moście na Czarnej Hańczy doszło w przededniu Świąt Wielkanocnych do bulwersującego morderstwa. Finał sprawy opisaliśmy w poprzednim numerze "TS".

20 - jest już 2221 bezrobotnych.

23 - ZW TPPR ogłosił przetarg na "Wołgę".

MAJ ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

1 - po raz pierwszy od lat w mieście nie było pochodu i czerwonych flag.

3 - w Kościele św. Aleksandra odstonięto tablicę upamiętniającą mord katyński.

14 - w sali UW spotkanie z Leszkiem Moczulskim.

27 - w wyborach samorządowych wzięto udział 35,1 proc. uprawnionych do głosowania. Na 32 mandaty, najwięcej, bo 23 uzyskał Suwański Komitet Obywatelski "Solidarność". 5 miejsc w Radzie Miejskiej przypadło Stronnictwu Demokratycznemu, cztery - Konfederacji Polski Niepodległej. Indywidualnie największe uznanie w oczach wyborców zdobył Jerzy Lasota (1134 głosy). Po nim - Zenon Dziedzic (883), Gustaw Orłowski (825) i Franciszek Koza (824).

CZERWIEC ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

6 - na I Sesji Rady Miejskiej Jerzy Lasota zostaje przewodniczącym Rady, a Zdzisław Chmielewski - prezydentem.

20 - podczas III Sesji Rady dokonali wyboru Zarządu Miasta oraz wiceprezydenta (P. Hołdyński)

- ZPO "North" zawarły kontrakt na szycie mundurów dla Bundeswehry.

LIPIEC ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

2 - "Wigry" przegrały w Olsztynie ze "Stomilem" 1:5.

9 - równa forma naszych piłkarzy. Tym razem 1:5 z warszawskim "Hutnikiem", tyle że na własnym boisku.

16 - w prasie ukazało się ogłoszenie o uruchomieniu hurtowni spółki "Juvena".

SIERPIEŃ ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

1 - rozpoczął urzędowanie nowy wojewoda - Franciszek Wasik

- Józef Kawałko nowym trenerem Wigier

- krótka wizyta w Suwałkach przebywającego na urlopie pod Augustowem Tadeusza Mazowieckiego.

24 - pogotowie strajkowe w Suwałskiej Fabryce Mebli. Podstawowe żądanie, to odwołanie dyrektora, który stanowisko objął w kwietniu w wyniku konkursu!

29 - V Sesja RM, na której ostatecznie ustalono zasady prowadzenia handlu w Suwałkach. Za handlowanie w miejscach niedozwolonych pięciokrotna opłata. Kontrowersje wśród radnych i długą dyskusję wzbudziła budowa na ulicy Mickiewicza stacji paliw.

WRZESIEŃ ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

1 - nowy rok szkolny. LO im. M. Konopnickiej przeniesło się na czas remontu gmachu przy Mickiewicza do budynku po KW PZPR.

- przestaje działać bazar koło "Stodoły".

16 - I Sportowe Igrzyska "Solidarności". Zwycięzców dekoruje m.in. Andrzej Wajda.

- w wyniku przetargu nowych właścicieli znajdują niektóre sklepy przy Chłodnej, Kościuszki, pl. Konopnickiej i Waryńskiego.

PAŹDZIERNIK ★★★★★★★★★★★★★★★★★★★★

3 - VII Sesja RM poświęcona bezpieczeństwu w mieście. Suwałki są zdecydowanie najbardziej zagrożo-

Wspomnienie o rodzinie

Jednym z pierwszych organizatorów suwańskiej "Solidarności" w latach 1980-81 był lekarz Krzysztof Zadrąg. Człowiek niepozornej budowy, ale wielkiego ducha, zawsze opanowany, umiał i chciał wysłuchać każdego. Nieoceniony w tamtym czasie jako mediator w negocjacjach z władzami o budynek KW PZPR, w rozmowach z rządem w Warszawie na temat poprawy zaopatrzenia. Nikt też, tak jak on, nie potrafił łączyć napięć między działaczami z Suwałk, Ełku i Giżycka. Internowany 13 grudnia 1981 r. Najpierw przebywał w więzieniu w Suwałkach, następnie w Kwidzynie. Jego łagodnego usposobienia władze więzienne nie mogły znieść. Często był więc karany. Wytoczono mu nawet sprawę sądową za obrazę oficera więziennictwa, który okradał internowanych. Strażnik usłyszał od Krzysztofa: "Gdybym umiał kląć, to bym powiedział co o panu myślę". W sądzie bronił się sam, bo wyznaczony z urzędu adwokat sugerował, by wszystko zważyć na karb depresji psychicznej. Uniewinniono go od zarzutu obrazę strażnika.

W sierpniu 1982 r. został dotkliwie pobity. Władze więzienia bez podania jakiegokolwiek przyczyny nie zezwoliły internowanym na przysługujące im raz w miesiącu widzenie z rodzinami. Zamiast wyjaśnień, do akcji wkroczyło ZOMO.

Na wolność wyszedł jako jeden z ostatnich dopiero w grudniu 1982 r. Jednak szykany wobec jego osoby

nie ustały. Mimo, że był jedynym lekarzem radiologiem w Suwałkach, zarabiał mniej niż pielęgniarka. Zwykle w godzinach nocnych w jego mieszkaniu dzwonił telefon. Tzw. nie znani sprawcy żądali w imieniu klasy robotniczej zaprzestania działalności związkowej. Szantażowali przy tym, że jeśli nie porządkuje ręka sprawiedliwości może dosięgnąć nie tylko jego, ale nieuleczalnie chorą córkę.

Władze mściły się również na żonie Krzysztofa, pani Maryli, która wówczas była dyrektorką Studium Medycznego. Przyszłe pielęgniarki i położne uczyły nie tylko zawodu, lecz także szacunku do człowieka. Studium mieściło się najpierw w jednym budynku z LO nr 2 przy ul. Kościuszki. W ciągu roku Studium kilkakrotnie przenoszono, a to do Szkoły Podstawowej nr 5 na "Północy", a to do budynku OHP na ul. A. Czerwonej, a to do internatu ZST. W końcu zaś do Domu Młodego Robotnika. I dopiero, gdy pani Maryla złożyła rezygnację z funkcji dyrektora, szkoła znalazła swą stałą siedzibę na ul. Przytorowej, znowu razem z II LO. Tak oto władze mściły się na żonie działacza "Solidarności". To tylko jeden z przykładów. Gdybym chciał wymienić wszystkie, zapewne zabrakłoby miejsca.

Państwo Zadrągowie szykany znosili z wielką nością. Kiedy mówili o swoich prześladowcach, nigdy w ich głosie nie było nienawiści. Postępowali z godnością i ewangeliczną zasadą, by zło dobrem zwyciężać.

**LECZYĆ
Z MIŁOŚCIĄ**

10 września br. przyjęli pierwszych pacjentów Szpital Psychiatryczny w Suwałkach. Oddział I tego szpitala doczekał się uroczystego otwarcia po 9 miesiącach od przekazania kluczy przez budowlanych.

- Od stycznia do kwietnia trwało gruntowne sprzątnięcie, a gdy już można było zacząć urządzenie sal, zabrakło pieniędzy - wspomina początek szpitala lekarz psychiatra Dariusz Dudarewicz (nasz Lekarz Wojewódzki, pełniący jednocześnie obowiązki ordynatora Oddziału I Szpitala Psychiatrycznego). Pierwsi pracownicy, oddelegowani w tej sytuacji do pracy w Szpitalu Wojewódzkim, nie tracili jednak z oczu "swego" pawilonu. W maju zorganizowali dla psychiatrów z województwa suwańskiego konferencję naukową poświęconą problemom z pogranicza psychiatrii i chorób somatycznych. Odwiedzili też oddział uznani specjalistów z Warszawy i Białegostoku. Przeprowadzone zostało szkolenie dla pielęgniarek i personelu pomocniczego (jedną z ciekawych jego form był trening interpersonalny).

Także w maju bp ordynariusz Juliusz Paetz poświęcił budynek szpitala i jego kaplicę. Właśnie Msza św. odprawiona przez kapłana, ks. Władysława Kleczkowskiego, była ważnym punktem uroczystości otwarcia szpitala w dniu 8 września.

Oddział dysponuje 33 łóżkami, a przebywa w nim przeciętnie 20 pacjentów z Suwałk i okolic. Największy problem ordynatora to brak odpowiedniej liczby lekarzy psychiatrów. Na razie pomocą służą koledzy z Choroszcy, Węgorzowa i Giżycka oraz z poradni specjalistycznej. Wszystkie rozmowy z ewentualnymi kandydatami urywają się bowiem w momencie, gdy pojawia się temat mieszkania. Ale gdy zaczynamy mówić o pielęgniarkach, terapeutach i psychologach, pan ordynator nie kryje zadowolenia. Podkreśla ich zaangażowanie i właściwe podejście do chorych, choć większość młodych pielęgniarek właśnie tu zdobywa pierwsze doświadczenia z zakresu psychiatrii. "Staramy się, by chorzy czuli się akceptowani, ważni, by mieli poczucie bezpieczeństwa i poszanowania ich godności, by nauczyli się żyć ze swą chorobą jak z każdą inną" - mówi przełożona pielęgniarek, pani Teresa Liszewska. Pacjenci mają w pokojach swoje prywatne rzeczy, noszą własne ubrania, niektórzy chodzą na spacer, do kaplicy, robią zakupy. Personel stara się

minimalizować nakazy i zakazy, nie przestrzega się ściśle godzin odwiedzin, by ułatwić kontakt z rodziną. Dużą popularnością wśród pacjentów cieszą się zajęcia w pracowni plastycznej, muzykoterapia oraz ćwiczenia relaksacyjne. Często rozmawiają z księdzem kapłanem. Wielu chorych, mających za sobą pobyt w innych szpitalach, podkreśla, że tu jest jak w sanatorium.

Pracujący już oddział to dopiero początek. W roku przyszłym w tym samym budynku, ma rozpocząć działalność tzw. oddział dzienny dla ok. 20 osób, których stan zdrowia nie wymaga stałego pobytu w szpitalu. A tuż obok pawilonu - plac budowy. W połowie 1991 r. zostanie ukończony budynek, w którym od września ma rozpocząć pracę Oddział II (48 miejsc, w tym 6 - tzw. odcinek detoksykacyjny). Oddział III, który figuruje w planach na 1992 r. to ok. 50 kolejnych miejsc, z których 12 stanowić będzie oddział psychiatrii dziecięcej. We wstępnej fazie budowy znajduje się pawilon administracyjno-rehabilitacyjny. W tym roku budowa pochłonieła 3 mld zł. Gdyby pieniądze było więcej (pochodzą z całości z funduszu centralnego), byłoby możliwe przyspieszenie prac i pełne zrealizowanie planu, który przewidywał jeszcze 2 wstępne pawilony z przychodniami specjalistycznymi, zakładami diagnostycznymi i oddziałem szpitalnym. Szpital suwański nastawiony jest na objęcie opieką osób, które zachorowały po raz pierwszy oraz tych pacjentów Szpitala Wojewódzkiego, u których podczas leczenia na innych oddziałach pojawiają się zaburzenia psychiczne. W praktyce - znaczna część pacjentów to osoby z psychozami alkoholowymi.

Tylko chorzy, którzy kontynuują rozpoczęte leczenie, będą nadal jeździć do Choroszcy lub Węgorzowa.

Pan Dariusz Dudarewicz cieszy się na razie z tego, co ma, bo suwański szpital pod względem standardu jest jedynym z lepszych w kraju. Ma nadzieję na całkowite uporządkowanie i właściwe zorganizowanie zaniedbanego dotychczas leczenia psychiatrycznego w naszym regionie. I choć - jak zwierzył się podczas rozmowy - wolnych chwil już prawie nie ma, to sądząc z tonu teje rozmowy, zapału do realizacji zamierzeń mu nie zabraknie.

Zadragów

przy tym wszystkim zachowali tyle sił aby pomagać innym, bardziej ich zdaniem potrzebującym. Pod koniec 1983 r. zdecydowali się jednak na wyjazd do Kanady. Prawdopodobnie stracili nadzieję na to, że ten okrutny system może kiedykolwiek runąć. Gdyby wiedzieli, że potrwa to już tylko kilka lat... Ale któż mógł być w tamtym czasie takim optymistą.

Dzisiaj "Solidarności" brakuje takich ludzi, którzy potrafią swoją postawą nie dzielić, a łączyć i przyczynić się do powstania prawdziwej solidarności. Piszę te słowa nie po to, by tworzyć legendę państwa Zadragów. Oni sami zresztą na pewno nie chcieliby tego. Piszę po to, byśmy zbyt łatwo nie zapominali o czasie niedawno minionym. Wolność, którą się dzisiaj cieszymy nie przyszła wszak łatwo. Niektórych bardzo wiele kosztowała. Kreślę te słowa z nadzieją, że być może trafią one do kogoś z wernych funkcjonariuszy tamtego reżymu. Kogoś kto ślepo wykonywał rozkazy lub może nawet je wydawał. Do tych, którzy tyle czasu, sił i energii poświęcili, by zniszczyć innego człowieka tylko za to, że osmieszył się mieć inne poglądy. Prawdopodobnie wielu z nich żyje wśród nas. Nie są zmuszani do emigracji, nie są prześladowani. Może są zmuszani do emigracji, nie są prześladowani. Może są zmuszani do emigracji, nie są prześladowani. Może są zmuszani do emigracji, nie są prześladowani.

(rt)

Podziękowania

Komitet Rodzicielski przy SP nr 10 w Suwałkach pragnie na łamach "Tygodnika Suwalskiego" serdecznie podziękować funkcjonariuszom Wydziału Ruchu Drogowego Wojewódzkiej Komendy Policji, a także Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Suwałkach za pomoc i życzliwość w spotkaniach i pogadankach z uczniami naszej szkoły. Jesteśmy pewni, że wiedza, którą uczniowie wynieśli z tych spotkań, na pewno pomoże uniknąć przykrości związanych z wypadkami na jezdni oraz pożarów w domu i szkole! Bardzo sobie cenimy tę współpracę.

Przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Podstawowej nr 10 w Suwałkach, **Ryszard Gurban**

W lipcu br. przebywała w Suwałkach grupa polskich lub polskiego pochodzenia ze Lwowa i z różnych miejscowości Kazachstanu. Dziećmi i ich wychowawcami opiekowała się Dyrekcja Bursy Szkolnej przy ulicy Szkolnej, a także niektóre suwalskie zakłady pracy i osoby prywatne. Otrzymałmy list od Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej z podziękowaniem za pomoc i życzliwość okazaną dzieciom. Oto jego fragmenty:

Wielce Szanowni Państwo, Drodzy Rodacy! W imieniu Zarządu Głównego, zarządów terenowych, wszystkich członków Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, a zwłaszcza rodziców i dzieci, którym stworzyliście piękną okazję do zwiedzenia Kraju Macierzystego oraz w imieniu własnym - tą drogą składam gorące, najserdeczniejsze, z głębi duszy płynące słowa dziękczynności wszystkim Osobom i Instytucjom, które swoją ofiarnością i wspólnymi siłami okazały swe wielkie i szczerze polskie serca...

Dzięki temu w duszach i w świadomości naszych dzieci zasiano ziarenka, które - wierzymy w to - w przyszłości zaobfitują oczekiwanym przez Was i przez nas plonem, który można by nazwać poczuciem polskości... Szczególnie dziękujemy wszystkim Kapłanom i innym Osobom Duchownym, którzy rozciągali nad dziećmi opiekę duchową, którzy wzbogacili je w wiedzę o Bogu, o sprawach najwyższej moralnej i duchowej wartości. Dziękujemy z głębi serca Wszystkim - Fundatorom, Ofiarodawcom, Instytucjom, organizatorom, Wychowawcom świeckim i duchownym, personelowi usługującemu, w tym szczególnie pracownikom kuchni, kierowcom autokarów - wszystkim tym, którzy przyczynili się do wspaniałej rekreacji i edukacji - powiedzmy ogólnie - lwowskich polskich dzieci.

Prezes Leszek Mazepa

Od wieków najprostszym sposobem komunikowania się władz z mieszkańcami miasta są obwieszczenia. Rozklejano je zwykle na słupach ogłoszeniowych, informowano o ich treści "przez bęben" lub odczytywano z ambony przez kilka kolejnych niedziel. Sprawy, z którymi zwracano się do mieszczan były i są różnorodne. Dokumenty tego rodzaju dają pewne wyobrażenia o życiu miasta. Z wielu zachowanych w suwalskim Archiwum Państwowym, przedstawię zaledwie kilka.

Po awansie Suwałk na stolicę województwa w 1975 r. krążył dowcip - zagadka: "Dlaczego prezydent zabronił chodzącym po mieście ludziom palenia papierosów?". Odpowiedź: "żeby się wojewódzkie strzechy nie zapaliły", była aluzją do starej i nędznej zabudowy miasta. Ale, jak wynika z dokumentu z 1844 r., ten "problem przeciwpożarowy" nie był wydumany. Nie poczucie humoru dyktowało więc prezydentowi następu-

Prezydenckie obwieszczenia

jące obwieszczenia:

"Dostrzegwszy w Mieście tutejszem, że osoby różnego wieku i stanu chodząc po Mieście palę cygara - chcąc więc zapobiegać skutkom nieszczęśliwym tego szkodliwego zwyczaju powstać mogącym przedsięwziętem ostrzegam niniejszem, że każda osoba dostrzeżona iż chodząc po Mieście pali cygaro, przez policję przytrzyma i do kary prawem oznaczonej pociągnięta zostanie"

Obecnie często zdarza się, że wieczorem ulice naszego miasta toną w mroku. Być może wkrótce prezydent Suwałk, będzie mógł wzorować się na swym poprzedniku z 1848 r., który popełnił taki oto tekst:

"Dostrzegając się daje, że Osoby różnego stanu po godzinie 10 wieczorem pojedynczo lub po kilka osób razem chodzą po ulicach i nie mogą być uznanymi zastrzeżeni przeto, aby każdy idący po tej godzinie oprócz wojskowych zaopatrzony był w latarkę ze świecą zapaloną, w przeciwnym bowiem razie niestosujący się do tego sami sobie winę przypiszą jeżeli przez patrol przyaresztowani zostaną".

Przedmiotem wielu narzekania i utyskiwania ze strony władz i mieszkańców jest czystość i porządek. Może inaczej na ten problem spojrzymy po lekturze następnego obwieszczenia z 1849 r.

"Gdy właściciele domów i zarządzający takowemi w Mieście tutejszym, nie bacząc na tyloiczne rozporządzenia wstawiane egzekucje na Posesjach swych dziedziców w czystości nie utrzymują i nagromadzonych gnojów za Miasto nie wywożą, przez co nie tylko zrzędzą nieporządek, szpetny widok i fetor zdrowiu szkodliwy wstawia im się przeto egzekucję do każdego z jednego Kozaka złożoną..."

Gdyby ktoś dalej narzekał że jest źle, proponuję fragment prezydenckiego raportu 1845 r.

"W domu Star. Bachracha przy ulicy Stary Rynek i Kowieńskie Przedmieście korytarze i piwnice tak są napełnione śmiecią i ekstramentami ludzkimi, że delegowani do szukania skrytek przemytliczych... nie mogli dopełnić poruczonej im czynności dla duszącego fetoru. W ogólności w całym prawie Mieście szczególnie zaś przy ulicach Młyńskiej i Wesołej tudzież przy synagodze Starozakonnych kloaki - mianowicie w domach przez Żydów zamieszkałych - od kilku prawie lat są nie oczyszczone".

Nastanie ciepłych dni skłoniło prezydenta do zwrócenia uwagi i na inną sprawę (1846 r.)

"Z powodu, że różnego stanu osoby, szczególnie zaś Starozakonni pomimo tylekrotnych zastrzeżeń lekceważą takowe używają kąpeli i pławia konie przy Młynie Wodnym w Mieście tutejszym przy trakcie głównym będącym co sprawia szpetny widok i nieprzyzwoitość dla osób przechodzących i przejeżdżających - ponownie do dawniejszych zastrzeżeń zawiadamia się wszystkich mieszkańców Miasta tutejszego, że kąpanie się i pławienie koni w miejscu wyżej wskazanym jak najmocniej zakazuje się."

Już co najmniej półtorawiekową tradycję ma w Mieście "psi problem". Możemy sobie tylko wyobrazić, co wyszło spod pióra gospodarza Miasta, gdy władze wojewódzkie przestały mu pismo tej treści (1835 r.):

zdarzyło się w SUWAŁKACH...



nym przestępczością miastem wojewódzkim.

6 - dziesięciolecie Ośrodka Studiów Teologicznych w Suwałkach.

17 - nowym przewodniczącym SKO zostaje Zbigniew Madoński

18 - szefem powstałego kilkanaście dni wcześniej Chrześcijańskiego Ruchu Obywatelskiego zostaje Zenon Dziedzic.

24 - VIII Sesja RM. Z.Dziedzic rezygnuje z funkcji radnego.

27 - mityng z Lechem Wałęsą w parku im. Konstytucji 3 Maja gromadzi parę tysięcy ludzi.

LISTOPAD

8 - premiera w Amatorskim Suwalskim Teatrze Animacji - "Zwierzęta Hrabiego Cagliostro" Bursy.

11 - uroczyste obchody Święta Niepodległości. Frekwencja niewielka.

25 - w I turze wyborów prezydenckich bierze udział 57,5 proc. Suwałczan uprawnionych do głosowania.

28 - IX Sesja Rady Miejskiej. Wiele istotnych decyzji dotyczących m.in. wysokości czynszów za grunty pod lokale na działalność gospodarczą, opłat za dzierżawę od organizacji społecznych i politycznych, udziału miasta w spółkach.

GRUDZIEŃ

7 - dziesięciolecie działalności obchodził teatr "Grupa Kłusowników - Straż Przednia".

9 - II tura wyborów prezydenckich. Tym razem udział wzięło 50,3 proc. uprawnionych.

- w różnych kręgach trwają spekulacje na temat, jak wyniki wyborów prezydenckich wpłyną na obsadę ważniejszych stanowisk w mieście. Ano zobaczymy...

"Doszła ze strony wiadomość, że oprawcy tutejsi łąpią psy w Ryнку i ulicach, i tychże samych miścach publicznie w przytomności rozmaitych osób zabijają, a co większa, psy legalne... charty, mopsy, szpicie tym podobne małe są zupełnie wyjęte od tego, przeto Komisja Wojewódzka poleca Prezydentowi aby natychmiast kazał ażeby oprawcy sprząając z Miasta Suwałk psy nie zabijali publicznie w Ryнку lub na Ulicach lecz łąpiąc takowe na stryżek wyprowadzali żywcem za miasto i w oznaczonym miejscu zupełnie odległym swą czynność spełniali".

Same obwieszczenia nie odnosiły pożądanego skutku. Mieszkańcy musieli je lekceważyć, skoro nie tylko corocznie, ale często i po kilka razy w roku należało je ponawiać. Efekt był natychmiastowy, gdy prezydent sam energicznie brał się do wcielania ich w życie. Oto dowód z korespondencji z naddzierżawcą ekonomii wigierskiej (1817 r.):

"W karczmach skarbowych do nadzierżawcy należących J. Pan Burmistrz chcąc grać skrzypce zabierał i takowe pobit, przeto zapytuje się Go co za powód do tego miał w karczmach zabronienia tak zabawy przyzwoitej ludowi jako też grania zabronienia, a co większa pobicia skrzypców..."

"Mam honor zaświadczyć ponieważ kilkakrotnie praktykować się dało iż przy takiej zabawie kryminalne zabójstwa działały się i inne niegodziwości, a zatem już od dawna wbronilem w całym mieście w dni świąteczne i niedziele grania po karczmach..."

Na gorącą atmosferę w karczmach wpływała zapewne i ilość wypijanego trunku. Oto statystyka za drugie półrocze 1817 r. W niespełna trzytyśięcnych Suwałkach wypito 9944 litry wódki, 15032 litry piwa i 276 litrów portera (piwo angielskie).

Andrzej Matusiewicz

kto jest kim

W SUWAŃKACH



Kamila Chmielewska - 9 lat, uczennica trzeciej klasy Szkoły Podstawowej nr 10, ojciec - Zdzisław - prezydent miasta. W szkole idzie jej, jak mówi, tak sobie. Najlepiej radzi sobie z matematyką. Zresztą, tato pomaga w odrabianiu lekcji. Oczywiście, gdy jest w domu. Pytana, czy ojciec powinien poświęcać jej dużo czasu, odpowiada dyplomatycznie: "Nic na ten temat nie powiem". Nie zauważyła, aby przez koleżanki, kolegów i nauczycieli, w racji funkcji sprawowanej przez ojca, była traktowana w jakiś szczególny sposób. Nie pamięta, by kiedykolwiek dostała od ojca lanie.

Karol Hołdyński - 11 lat, uczeń Vb w Szkole Podstawowej nr 1. Ulubione przedmioty: polski, francuski. Uczeń Szkoły Muzycznej. Gra na akordeonie i pianinie. Nie jest jednak specjalnie zadowolony, gdy trzeba bardzo dużo ćwiczyć. A czasami trzeba. Rok temu był najmłodszym uczestnikiem Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonistów. O ojcu (wiceprezydent) mówi, że jest "dobry i łagodny". Kiedy przebywa w domu często razem się bawią np. w judo czy w zachowanie. Grają też w ping-ponga. "Raz ja wygrywam, raz tata - mówi Karol. Nie wiem, czy daje mi zwyciężać specjalnie, czy nie". Największe marzenie - komputer. "Tata powiedział że jest to głupia zabawka, która po tygodniu się znudzi". Ale Karol nie traci nadziei...

Rafał Paszkiewicz - lat 17, uczeń kl. III mat. - fiz. LO im. M. Konopnickiej; interesuje się kulturystyką i muzyką soul. Najchętniej uczęszcza na lekcje w.f. Ojca (Bolesław - pełnomocnik delegata rządu ds. reformy samorządu terytorialnego) najbardziej interesują postępy syna w języku angielskim. Rafał chodzi więc na V piętro swojej szkoły, choć bardzo go to męczy. Uruchoimiłyby windę i wydułczył przerwy. Złotą rybkę spełniająca marzenia, poprosiłby o dobrą żonę i szczęśliwą rodzinę. Na razie "utrzymuje się" z 60 tys. miesięcznego kieszonkowego, zwiększanego w nagłych wypadkach. Chciałby aby Polska była silna i niepodległa. Ocenia, że ojciec dobrze prezentuje się w telewizji, ale nie lubi jego częstych wyjazdów służbowych. Myśli, że tato też woli kuchnię mamy od podgrzewanych obiadów ze stołówki Urzędu Wojewódzkiego. Wydaje mu się, że ojciec - choć usiłuje to uleczyć - czasem się jednak denerwuje i chce jak najlepiej dla innych, ale trudno się przebić z czymś nowym przez stare układy. Rafał sądzi, że polityka to trudna sprawa i do dziś nie bardzo wie, jak brzmi napis na pieczęcie ojca. Wystłuchiwanie jego refleksji i relacji dotyczących pracy zawodowej zostawia мамie (słucha cierpliwie). Zdaniem Rafała, w życiu jego ojca najważniejsza jest rodzina. Podziwia go za pracowitość.

Bogdan Skalski - 1.17, uczeń kl. III mat.-fiz. LO im. M. Konopnickiej. W swojej szkole zbudowałby basen i saunę. Interesuje się sportem (siatkówka i piłka nożna) oraz muzyką rockową. Marzy o studiach (handel zagraniczny), chciałby też zwiedzić Rio de Janeiro. Uważa, że polityka to brudna gra i że w życiu należy być uczciwym wobec innych. Dostaje pieniądze na zakupy uznane przez rodziców za sensowne i w zależności od sytuacji finansowej rodziny. Wydaje mu się, że ojciec jest kierownikiem Rejonowego Biura Pracy. Sądzi, że tato będzie mógł zrobić wiele dla miasta, choć nie ułatwiają tego bzdurne przepisy, spótki postkomunistyczne i stare układy. W domu mówi się teraz więcej o sprawach publicznych i o polityce. Słyszał, że ojciec ma ciekawe plany zagospodarowania suwańskiej starówki. Głowa rodziny jest osobą spokojną - może to wpływ czytanych często książek filozoficznych. Lubi jeść wszystko, co widać.

Od redakcji: Bogdana informujemy, że jego ojciec i owszem jest kierownikiem, lecz nie Rejonowego Biura Pracy, a Urzędu Rejonowego w Suwałkach.

Pytania do policji

Z inicjatywy Suwańskiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" w Spółdzielczym Ośrodku Kultury odbyło się spotkanie kierownictwa Komendy Wojewódzkiej i Rejonowej Policji z mieszkańcami miasta. Zasadniczym tematem spotkania był oczywiście stan bezpieczeństwa w Suwałkach. Władze policyjne stawily się niemal w komplecie. Nie dopisali natomiast mieszkańcy.

Suwańskie należy do grona czterech województw, w których mimo powszechnie znanych trudności, z jakimi borykają się policjanci (brak ludzi i sprzętu), udało się zahamować wzrost przestępczości. Żeby jednak nie popaść w nadmierny optymizm trzeba dodać, że w tym roku zanotowano dwa razy więcej przestępstw niż w roku ubiegłym. Kierownictwo policji pytano o różne sprawy. Domagano się na przykład likwidacji bądź wy-

posażenia w sanitariaty bazaru w "Arkadii", który stał się ponoć jeszcze bardziej uciążliwy dla okolicznych mieszkańców niż gdy znajdował się przy "Stodole". Do policji drogowej apelowano o bardziej stanowcze egzekwowanie przepisów ruchu drogowego, szczególnie na Chłodnej i w Pasażu. Przy okazji można wyjaśnić krążącą ostatnio po mieście plotkę dotyczącą policyjnych planów wykupienia "Polmozybytu". Otóż przedsiębiorstwo to jest w bardzo złej kondycji finansowej. Zostało więc wystawione do przetargu. Policja zamierza w tym przetargu wziąć udział bo tego typu stacja jest niezbędna do utrzymania własnego taboru w należytym stanie. Jeżeli policja przetarg wygra, zapewni wykonanie usług gwarancyjnych dla posiadaczy samochodów prywatnych.

kryminał

tango

Napad na staruszkę

9 lipca br. był dla dwóch dziewczętnastolatków - Mariana M. i Zdzisława J. tzw. "dobrym dniem". Otrzymali bowiem zasiłek dla bezrobotnych, przyznany niestety nie tylko tym, którzy stracili pracę, lecz i takim, którzy się nią nie splamili. 120 tys. złotych, które dostali wystarczyły na jeden dzień. Oczywiście na alkohol. Na początek wesoła zabawa w restauracji. Następnego dnia trzeba leczyć kaca...

Zasiłkowe zasoby stopniały. Nie wiadomo, w którym z nich zrodził się makabryczny pomysł dokonania napadu, by w ten sposób zdobyć pieniądze. Z wyborem ofiary nie mieli trudności - Zdzisław J. znał bowiem 83-letnią Helenę M. Poszli w kierunku jej zabudowań. Ukryli się za stodołą. Kiedy upewnili się, że staruszka jest w domu sama, wtargnęli do wewnątrz, narzucili jej chustkę na głowę i zaczęli bić po całym cie-

le, żądając wydania pieniędzy. Zmaltretowana Helena M. dała im 2 miliony złotych, zawinięte w foliową torbę. "To wszystko co mam" - powiedziała. Nie uwierzył. Kopali ją coraz mocniej i brutalniej w okolice brzucha i klatki piersiowej. W końcu - upadła. Napastnicy uciekli.

Pierwsze kroki skierowali oczywiście do baru Po wypiciu kilku piw, popuścili wodze fantazji. Postanowili ruszyć w "Polskę" - przecież są wakacje - im także należy się odpoczynek. Obrali kierunek: Bielsko-Biała. Pogubili się jednak w Warszawie. Wrócili więc do domów. A tu już czekała policja. Zostali zatrzymani a następnie aresztowani. W czasie przesłuchania obaj przyznali się do dokonania napadu.

U staruszki stwierdzono złamanie lewego łuku żeberowego, złamanie dwóch żeber oraz odmę podskórną.

Rozpoznający sprawę Sąd Rejonowy w Suwałkach skazał obu oskarżonych na kary 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, 900 tys. zł grzywny oraz orzekł pozbawienie praw publicznych na 3 lata.

Wyrok jest prawomocny.

Prokurator Krystyna Truszkowska

Ulice Suwałk

Park im. Konstytucji 3 Maja

Na przełomie XVII i XVIII w. na terenie wsi Suwałki krzyżowały się trakty biegnące do Sejnu, Przerosieli, Augustowa, Bakałarzewa i Filipowa. Już po lokacji miasta i regulacji ciągów komunikacyjnych wspomniane drogi zbiegały się na nowo założonym rynku. Miał on kształt ogromnego prostokąta o wymiarach 310 x 190 m. W części północnej stał od 1710 r. drewniany kościół pod wezwaniem św. Krzyża, a wokół niego na powierzchni ok. 1,8 ha rozciągał się cmentarz grzebalny. Część południową zajmował ratusz, karczma oraz plac targowy z kramami. Ratusz i karczmę usunięto z Rynku w 1819 r. Na ich miejscu wytyczono plac o powierzchni prawie 3 ha. Wyszadzony topolami i obwiedziony barierami stał się "placem publicznym do przechadzki". Po przeniesieniu targów i jarmarków na Nowy Rynek w 1823 r., zwolnione miejsce na Starym Rynku (tak zaczęto nazywać Rynek dla odróżnienia od Nowego Rynku) przeznaczono na plac musztry. W czerwcu 1834 rozebrano stary kościół, a w połowie maja następnego roku ekshumowano zwłoki z cmentarza grzebalnego i przeniesiono na nowy za Czarną Hańczą. Teraz cały plac przeznaczono na ogród. Wiosną 1837 r. "został dość mozolnym staraniem" ukończony. Wkrótce (1841 r.) ozdobiły go wzniesione altany oraz zegar słoneczny ofiarowany przez hrabiego

Karola Brzostowskiego. Dla pilnowania porządku zatrudniono dwóch stróżów, opiekę nad zielenią powierzono ogrodnikowi.

W południowo-wschodnim narożu rynku w latach 1834-35 wzniesiono parterowy odwach wojskowy (w latach 1855-57 nadbudowano piętro), nieco na zachód od niego powstał w latach 1843-46 gmach gimnazjum, a na przeciwko ostatniego - w latach 1838-39 wybudowano cerkiew prawosławna (dziś kościół gimnazjalny). W grudniu 1862 r. w półkołku ogrodu spacerowego, naprzeciw wielkich drzwi kościoła św. Aleksandra stanęła statua Matki Boskiej Błogosławiącej.

Nazwę Stary Rynek przez całą pierwszą połowę XIX wieku określono także wszystkie cztery ulice go ograniczające. Dopiero w końcu XIX wieku nazwa ta zanikła, a każda ulica otrzymała swoje imię. Wschodnią włączono do Petersburskiej, plac przed kościołem św. Aleksandra nazwano Placem Aleksandra, przed cerkwią prawosławna - Placem Uspieńskim, a ulicy od strony zachodniej dano imię Ogrodowej. Dziś są to ulice T. Kościuszki, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, Plac Adama Mickiewicza, Karola Brzostowskiego. Ogród zaś nazywa się Parkiem im. Konstytucji 3 Maja.

Andrzej Matusiewicz

Świąteczny program TV

najlepszy w konkursie; 15.00 - "Mały romans" - komedia prod. USA; 16.45 - Magazyn katolicki; 17.15 - Teleexpress; 17.30 - "Dynastia" - serial prod. USA; 18.20 - Kolędy; 18.30 - Studio sport - Football 90 (2); 19.00 - Wieczorynka - "Myszka Miki i Kaczor Donald"; 19.30 - Wiadomości; 20.05 - "Dama i rozbójnik" - film fab; 21.40 - "Podróż do krainy wspomnień" - film dok.; 22.10 - "Lady Day - wiele twarzy Billis Holiday" - film dok. USA; 23.45 - "Szok" - film sens. prod. franc.

Program II

7.45 - Powitanie; 7.50 - Panorama dnia; 8.00 - "Ulica sezamkowa" - program dla dzieci; 9.00 - Magazyn telewizyjny śniadaniowej; 9.30 - "Śladami Chrystusa"(2) - "Judasza" - film dok.; 10.00 - CNN - Headline News; 10.15 - "Lwów - semper fidelis" - widowisko muzyczne; 11.05 - Express dimanche; 11.20 - Domowe przedszkole; 11.40 - Mistrzostwa świata kaskaderów; 13.00 - Kontakt TV "W kontakcie z przyrodą"; 14.00 - "Dziecię zwane Jezusem"(4) - serial prod. włoskiej; 15.00 - Godzina z Ewą Dańkowską; 16.00 - "Polska baba" - magazyn Danuty Rinn; 16.40 - "Pan minister tańczy", cz.2 - progr. rozrywk.; 17.40 - "Polacy w Australii" - reportaż; 18.30 - "W labiryncie" - serial TP; 19.00 - "M.A.S.H." - serial prod. USA; 19.30 - Kolędy pod choinkę; 20.00 - "Obrazy, słowa, dźwięki" - program o sztuce; 21.00 - Reportaż; 21.30 - Panorama dnia; 21.45 - "Upiór w operze", cz. 2 (ost.); 23.15 - "Urodziłam się na ulicy" - widowisko artystyczne o Edith Piaff; 0.20 - "Telewizja nocą"; 0.50 - Komentarz dnia; 0.55 - CNN - Headline News.

Poniedziałek - 31.12.1990

Program I

8.55 - Program dnia; 9.00 - Film fab; 9.50 - Sylwester - występy zespołów dziecięcych; 10.45 - "Świątła Areny"; 11.30 - Podróż na kresy - "Kościoły Wołynia"; 12.00 Tele-audio-video; 12.30 - Kinomania; 13.00 - "Przygody pana Michała" - Hektor Kamieniecki - ost. odc. serialu; 14.20 - "Tam gdzie żyją tygrysy" - rep.; 14.50 - "Zima lubi dzieci, czyli sylwestrowy koncert w Dyskotece Pana Jacka"; 15.55 - Program dnia; 16.00 - Wiadomości popołudniowe; 16.10 - Teatr TV - A. De Musset "Nie trzeba się zarządzać"; 17.15 - Teleekspres; 17.30 - Studio sport; 18.20 - Madonna - na bis; 19.00 - Wieczorynka - Myszka Miki i Kaczor Donald; 19.30 - Wiadomości; 20.00 - Orędzie Noworoczne; 20.25 - Teatr TV - "Kołacja na cztery ręce"; 22.00 - "Nowy Jork, czwarta rano" - film fab. prod. pol.; 23.30 - Program rozrywkowy; 24.00 - Życzenia Noworoczne; 0.05 - Szopka Noworoczna; 1.15 - "Frantic" - film fab. prod. USA; 3.15 - "Krwiożercza rośliny" - film fab. prod. USA; 4.15 - Zakończenie programu

Program II

7.45 - 11.00 - Telewizja śniadaniowa; 11.00 - Film fabularny; 12.30 - Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego dla małaolców; 12.55 - Antena "Dwójki"; 13.10 - Auto-moto Fan Klub; 13.40 - Zbliżenia, czyli to i owo o filmie; 14.10 - "Hotel Zacisze" - film prod. ang.; 14.45 - "Historia Goldwassera"; 15.00 - "Jutki poprawianie historii"; 15.15 - Jak powstaje legenda - "Przemięto z wiatrem" (I); 16.15 - Ojczyzna - Poliszczyna; 16.30 - "Royal Gala" - koncert z Londynu; 18.00 - Program lokalny; 18.30 - "Złote Różę z Montreaux"; 19.00 - Publicystyka; 19.30 - Turniej tańca towarzyskiego; 20.15 - "Combat Academy" - film prod. USA; 21.45 - Panorama dnia; 22.00 - Sport;

22.10 - Sylwester w Teatrze Wielkim; 23.10 - Muzyka małego ekranu; 23.55 - Życzenia Noworoczne; 00.15 - Cliff Richard; 1.45 - Sylwester w Teatrze Wielkim (II); 2.45 - "Zamość 90" - koncert zespołów rockowych; 3.15 - Zakończenie programu.

Wtorek - 1.01.1991

Program I

8.50 - Program dnia; 8.55 - "Rudy" - film prod. USA; 10.20 - Dla dzieci - "Tęczowy music-box"; 11.15 - Koncert Noworoczny z Wiednia (I); 11.50 - Wiadomości oraz powtórzenie Orędzia Noworocznego; 12.15 - Koncert Noworoczny z Wiednia (II); 13.30 - Podróż na Kresy - Krzemieniec; 14.00 - "Balcerona Gaudiego" film dok.; 14.15 - De Mono; 15.00 - W starym kinie: "Florian" - film prod. pol.; 16.40 - Studio sport - "Przeżyjmy to jeszcze raz"; 17.15 - Teleekspres; 17.30 - "Dynastia" - serial prod. USA; 18.20 - Studio sport - Konkurs Czterech Skoczników; 19.00 - Wieczorynka "Chipi Dale"; 19.30 - Wiadomości; 20.05 - film fab; 21.40 - Bob Geldoff w Warszawie; 22.45 - Zakończenie programu.

Program II

7.55 - 11.00 Telewizja śniadaniowa; 11.05 "National Geographic - Poszukiwacz" (II) - serial prod. USA; 12.00 - "Jastrzębia mądrość" - film fab. prod. pol. czesochost; 13.30 - Jak powstaje legenda - "Przemięto z wiatrem" (II); 14.00 - Pomóżmy dzieciom; 15.35 - Benefis-promocja - Jacek Wójcicki; 16.30 - Kontakt TV - W kontakcie ze światem; 17.30 - Program rozrywkowy; 18.30 - Modlitwa wieczorna; 18.50 - Śpiewa L. Długosz; 19.30 - Kolędy; 20.00 - Dziewczyna Roku - finały; 21.00 - Publicystyka kulturalna; 21.30 - Panorama dnia; 21.45 - "Magic moment" film fab. prod. ang.; 23.25 - Muzyka małego ekranu; 24.00 - Komentarz dnia.

INFORMATOR

22.XII - Sklepy spożywcze czynne są tak jak w dni powszednie.

23.XII (niedziela) - zapraszają sklepy: w godz. 8-14: Nr19 ul.Noniewicza (Stodoła), Nr2 ul.Pułaskiego, Nr10 ul.Waryńskiego, Nr3 ul.Sejneńska, Nr11 ul.Polna, Nr14 Dworzec PKP, Nr22 ul.Wigierska, Nr25 ul.Nowomiejska, Nr26 ul.Kościuszkii, Nr32 ul.Staszica, Nr36 ul.Sejneńska, Nr37 ul.Akacjowa, Nr4 ul.Andersa, Nr5 ul.Lityńskiego, Nr32 ul.Kowalskiego, Nr2 ul.Pułaskiego, Nr12 ul.Chopina, Nr18 ul.Reja, Nr34 ul.Buczka, Nr1 ("Jedynka"), Nr30 ul. Noniewicza.

24.XII (poniedziałek) - wszystkie sklepy spożywcze do godz. 13. Dyzurne sklepy czynne do godz. 18: Nr1, Nr5, Nr6, Nr7.

26.XII (środa) - czynne są sklepy w godz. 8-11: Nr3 ul.Sejneńska, Nr7 ul.Pułaskiego, Nr6

29.XII (sobota) - czynne są sklepy: 6-12 Nr19 ul.Noniewicza (Stodoła) w godz. 6.30-12.30 Nr2 ul.Pułaskiego, Nr10 ul.Waryńskiego, w godz. 7-13 Nr3 ul.Sejneńska, Nr11 ul.Polna, Nr14 Dworzec PKP, Nr22 ul.Wigierska, Nr25 ul.Nowomiejska, Nr26 ul.Kościuszkii, Nr32 ul.Staszica, Nr36 ul.Sejneńska, Nr37 ul.Akacjowa, w godz. 7-14 Nr4 ul.Andersa, Nr5 ul.Lityńskiego, Nr32 ul.Kowalskiego, w godz. 7-15 Nr2 ul.Pułaskiego, Nr12 ul.Chopina, Nr18 ul.Reja, Nr34 ul.Buczka, w godz. 13-18 Nr1, w godz. 9-15 Nr30 ul.Noniewicza.

30.XII (niedziela) - zapraszają sklepy: w godz. 7-12 Nr3 ul.Sejneńska, Nr7 ul.Pułaskiego, Nr12 ul.Chopina, Nr25 ul.Nowomiejska, w godz. 13-18 Nr1, w godz. 7-14 Nr32 ul.Kowalskiego, w godz. 7-13 Nr26 ul.Kościuszkii, w godz. 7-11 Nr4 ul.Andersa.

31.XII (poniedziałek) sklepy spożywcze czynne są tak jak 29.XII.

Do swoich sklepów zaprasza także "Daniels" Sklep Nr1 ul.Chłodna 12 - konfekcja, obuwie - czynny w godz. 10-18 we wszystkie dni tygodnia.

Sklep Nr2 ul.Kościuszkii 103 - spożywczy - w godz. 6-20 w niedzielę 8-13.

Sklep Nr3 ul.Kościuszkii 103 - konfekcja, obuwie - w godz. 8-18.

Sklep Nr4 ul.Kościuszkii 103 - AGD - w godz. 10-18

Kościół

Kościół św. Aleksandra - msze św. 6, 7.30, 9, 10.30, 12, 13.30, 16, 19. Pasterka 24.XII (Wigilia) godz. 24. Kościół Najświętszego Serca Jezusowego (gimnazjalny) - msze św. 7.45, 9, 10, 12, 17. Pasterka godz. 24 (23.30 - koncert kolęd w wykonaniu zespołu muzycznego).

Kościół Chrystusa Króla (kaplica przy ul. Pułaskiego) - msze św. 7, 9, 11, 16, 18. Pasterka godz. 24. Kościół św. Piotra i Pawła - msze św. 7.30, 9, 10, 12, 16. Pasterka godz. 24.

Kościół Matki Bożej Miłosierdzia (Os. Północ) - msze św. 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 16, 18, w pierwszy dzień Świąt mszy św. o godz. 6.30 nie będzie. Pasterka godz. 24 po raz pierwszy w nowym Kościele - przez kilka lat budowanym przez parafian i duszpasterzy. Uroczysta Pasterka zostanie odprawiona przez księdza Kazimierza Hammerszmitta.

Kino

Kino "Barnaba"

21-23.XII - "Czarodziejski los" - jugosł. (b/o)

21-23.XII - "Ostatni cesarz" - ang (15 I)

28-30.XI - "Ostrze na ostrze" - pol. (12 I)

28-30.XII - "Księżę w Nowym Jorku" - USA (12 I)

28-30.XII - "Upiór w operze" - USA (18 I)

Kino "Bałtyk"

20-24.XII - "Bogowie muszą być szaleni" - USA (12 I)

25-28.XII - "Wilow" - USA (12 I)

25-28.XII - "Uciekający pociąg" - USA (18 I)

29.XII-1 I - "Krótkie śpięcie II cz." - USA (12 I)

29.XII-1 I - "Przygody Rabbiego Jakuba" - franc. (12 I)

SAT CLUB - WDK Suwałki

20-23.XII - "Pierwszy szpieg który mnie kochał" (b/o), "Zaginiony w akcji" cz.III (12 I), "Madrycki łącznik" (15 I)

24-30.XII - "Milion lat przed naszą erą" (b/o), "Szpiegdy tacy jak my" (12 I), "Rycerze miasta" (15 I)

Bale sylwestrowe

Restauracja "Hańcza" - "Bał sylwestrowy" (z atrakcją) - 31.XII godz. 19-4 (dla PKO)

Restauracja "Jaciwieska" - 31.XII godz. 20-5 wstęp 350 tys (od pary)

Dom Nauczyciela - "Bał na 100 par" - 31.XII od godz. 19 do rana (w salach balowych Klubu).

Stary Folwark (PTTK) - 31.XII, 450 tys. (od pary) godz. 19-5

Komunikacja miejska MZK

22-24.XII - autobusy kursują tak, jak w wolne soboty i niedziele

25.XII - autobusy linii 10 i 14 kursować będą z mniejszą częstotliwością, pozostałe bez zmian.

26.XII - tak jak w wolne soboty i niedziele.

Następny numer "Tygodnika Suwałskiego" ukaże się z datą 3 stycznia 1991 r.

"Tygodnik Suwałski", wydawca: **Wojewódzki Dom Kultury** oraz **Prezydent Miasta Suwałk**. Adres: Suwałki, ul. Noniewicza 71. Tel. 59-60 i 23-53 w. 26. tlx. 522158 Redagują: **Wojciech Drazba**, **Kazimierz Gomułka (red.graf.)**, **Andrzej Jurkiewicz**, **Tomasz Kubaszewski (red.nacz.)** oraz **współpracownicy**.

Skład komputerowy i druk: WDK Suwałki. Numer indeksu: 379948.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów oraz opatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.